GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 111. 11. Lipca 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Xiężna Wallii (Małżonka Xięcia Rejenta Angielskiego) przybyła z Tunis do Malty.

Zapowiedziane przez gazetę Kuryera w sposób pełen taiemnicy ogłoszenie ważney korrespodencyi (*obaczyć nmer* 109. *gazety naszey*), sprawiło w Anglii wielkie wrażenie. Gazety oppozycyyne obwiniaią Kuryera, że dla tego tak zawszcześnie o tey rzeczy wspomniał, aby osoba lub osoby narażone w tey korrespondencyi, znaleźć mogły środki do uśmierzenia srogości dzienníkarzy i przeszkodzenia ogłoszeniu.

Na sessyi Izby niższey dnia 14. Czerwca oświadczył P. Brougham, iż wniosek swóy względem wolności druku odkłada do przyszłego posiedzenia Parlamentu. Na zapytanie P. Tierney odpowiedział Kanclerz skarbowy, iż na teraźnieyszem posiedzeniu Parlamentu nie będzie mowy o uchwaleniu pieniędzy na dwa pomniki bitew pod Trafalgarem i Waterloo.

Lord Castlereagh oświadczył, iż nie miał ieszcze czasu przeczytania ostatnich listów z Zachodnich Indyi względem buntu Murzynów.

P. Fitzgerald, Kanclerz skarbowy Irlandzki, wniósł, ażeby ustanowiono urząd Wice-Kanclerza Skarbu z płacą 3800 funtów szterlingów na rok. Wniosek ten po długich sporach większością 108 kresek przeciw 66 odrzucono.

Gazeta Star zawiera długi artykuł o przyczynach tak bardzo wzmagaiącey się emigracyi z Anglii. Tysiące paszportów wydano kapitalistom, sztukmistrzom i fabrykantom, którzy powrócić wcale nie myślą, a zgniewu na podatki, swe kapitały, zręczność i machiny w obce Kraie wynoszą. Na Tamizie ledwie iuż spostrzedz można obce okręty, a okrętowe warsztaty musiały zmnieyszyć liczbę robotników z 1500 na 500; cieśle więc i maytki szukaią naturalnie za granicą umieszczenia. Dawniey wynoszono się tylko ze Szkocyi i Irlandyi, teraz bierze iuż emigracya górę i w Anglii. Na Amerykańskim okręcie Iris, dowództwa Kapitana Smitha, zawieraiącym 342 beczek, który przez celnych Urzędników rewidowanym był na Tamizie pod innym pozorem, znaleziono 281 podróżnych, którzy do Ameryki puścić się chcieli.

Liczba Anglików wyieżdzaiących na ląd stały, iest teraz nadzwyczaynie wielka; w iednym tygodniu wydano tym końcem przeszło 2000 paszportów.

Donoszą z Jamaiki o odkryciu związków listownych między Murzynami w Barbados a innemi osadami. Gazeta wychodząca w Jamaice zawiera w sobie taki artykuł: — „Bil względem spisania Murzynów i bunt w Barbados, wznieciły wielką niespokoyność na wszystkich innych wyspach. Oddział 101go pułku, który z Jamaiki wypłynął, powróci, skoro wysłana za nim szalupa dopędzi statki przewozowe. Inny oddział, który miał wypłynąć, odebrał przeciwny rozkaz. Potrzeba koniecznie więcey woyska.“

Francya.

Gdy Gazety Francuzkie napełniły iuż całe drukowane arkusze opisaniami uroczystości, które odbyły się na cześć Xiężney Berry od Marsylii aż do Paryża, ziawia się teraz w urzędowey Monitora części posłaniec kuleiący. Oświadcza bowiem W. Mistrz obrzędowy, Margrabia Dreux-Brezé, że wszystko, co dotąd o tem pisano, nie ma urzędowey cechy, i że wydzie z czasem dokładne, daleko więcey interessuiące opisanie wszystkiego, co przy tey zdarzyło się sposobności.

W Paryżu odmieniaią niektóre przedmieścia swe nazwiska; n. p. przedmieście Królewskie (zamiast przedmieście S. Antoniego), przedmieście Artezyi (zamiast Marka). Nawet i damy popodsienne (rybiarki) prosiły o pozwolenie, żeby odtąd tak zwaną targowicę Jakobinską zwać mogły na przyszłość targowicą Karoliny lub Berry.

Dnia 20. Czerwca odprawiło się na polu marsowem poświęcenie i rozdanie chorągwi

gwardyi Królewskich. Marszałek **Macdonald** dowodził nią przy tey okoliczności. Król przeiechawszy iey szeregi rzekł do Marszałka: „Oznaymiy WPan moiey gwardyi, iak bardzo kontent iestem z porządku, postawy i dobrego ducha, którego w każdym znayduię pułku. Doday WPan, iak bardzo iestem przekonanym, iż chorągwi, które od Oyca swego i Króla dziś odbieraią, do samey nie opuszczą śmierci. Powiedz im WPan także, iż tak, iak dawni bohaterowie Francyi, będą sobie przypominać rękę, która do tych chorągwi wstęgi przypięła (Były to Xiężne Angouleme i Berry.)

Wszystkie Gazety Paryzkie zawieraią następuiący, dosłownie równobrzmiący artykuł: „Warto iest uwagi, że chociaż związek Francyi z Angliią tak iest łatwym, i chociaż publicyści onychże znaią ustawy obydwóch Narodów, dzienniki iednakże tak małą posiadaią wiadomość publiczney administracyi Państw obudwóch. Francuzi popełniaią według gazet Angielskich częste omyłki względem praw i ustaw Rządu Angielskiego; toż samo zarzucić może Francya dziennikom Angielskim. Tak pisze Gazeta (Angielska) Times, ogłaszaiąc rozporządzenie Królewskie (Francuzkie) z dnia 29. Maia (*umieściliśmy treść onegoż w Nrze 103cim gazety naszey*), że ono tak w oczy uderza, iak gdyby Xiążę Rejent Arcybiskupowi Kanterburskiemu powagę kościelną chciał odebrać, i nadać ią Lordowi Sidmouthowi. (Ten iest w Anglii Ministrem spraw wewnętrznych; we Francyi iest nim P. Lainé)." Pisarz artykułu tego nic wie zapewne o tem, że Jego Chrześciiańska Mość nie zlecił Ministrowi Spraw wewnętrznych nic takowego, coby tyczyło się ducha religii, albo karności kościelney; nawet ani przedstawienia do mianowania Arcybiskupów, Biskupów, Wikaryuszów jeneralnych, Plebanów, Kapelanów etc. — ani nawet stypendyów po Seminaryach. Wszystko to, co dawniey listą (feuille) beneficyow zwano, powierzonem iest szanownemu iednemu Prałatowi. Minister Spraw wewnętrznych we Francyi ma zatrudniać się rozdawaniem funduszów, które Duchowieństwo zamiast dziesięciny pobiera. On zarządza wszystkiem, co się tycze doczesności i cywilności kościelnych przedmiotów, a to zależało zawsze od Król. Ministeriium. To, co iest doczesnem, cywilnem i policyynem w niekatolickich wyznaiach, należy także do atrybucyi Ministra, który nad tem ma czuwać, żeby dozwolona im od Rządu opieka była skuteczną. Nie można czynić porównania między Królestwem, gdzie Katolicka religiia iest religiią panuiącą, a powagą i jaryzdykcyą kościelną, iaką tam sobie Arcybiskup Kanterburski wykonywać może. Niektóre z prerogatyw Arcybiskupa tego należą w Kraiach Katolickich do Papieża, inne przystoią Arcybiskupom i Biskupom, a tych używaią ciż we Francyi równie, a nawet zupełniey, iak przed rewolucyą. Nigdy nie miał we Francyi żaden Xiądz kościelney powagi nad ogółem Duchowieństwa w Królestwie, w tem, co religii, a nawet ani w tem, co się tycze karności kościelney. Nigdy Królowie Francyi nie powierzali Prałatowi władztwa nad doczesnem, cywilnem, lub spornem w sprawach kościelnych. Byłoby to pomieszać wszelkie poięcia, iakie mieliśmy i mamy o tych dwóch władzach; a nadto, cudne to oddzielenie praw rozmaitych prawdziwie za drogo iest okupionem, aby wystawiać miano na cel wynikaiącą z tąd korzyść. Z drugiey strony przywileie Kościoła Gallikańskiego za mocno są ugruntowane, niż aby Król Francyi, będąc onychże obrońcą, i nie przestawszy ieszcze zasługiwać na tytuł naystarszego Syna Kościoła, zezwolić miał kiedy na ich nadwerężenie."

List Xiędza Talleyranda Perigord, Arcy-Biskupa Reimskiego, wielkiego Jałmużnika Francyi, pisany do króla z prośbą o uwolnienie od dalszego sprawowania urzędu, kończy się temi słowy: „Składam dzięki Bogu, iż w podeszłym moim wieku nie pozwoli mi dożyć czasów, kiedy bezbożni, zagrażaiący naszey świętey Religii i Francyi, nowe na nie ściągną nieszczęście."

Zdeymuią orły ze słupów na moście Inwalidów.

Pewny zapalony Roialista zerwał niedawno świętego Ducha w Kościele wieyskim, rozumieiąc, iż to iest orzeł Cesarski, co tak rozgniewało Xięży i Lud, iż ten biedak ledwo życiem nie przypłacił omyłki swoiey, ciesząc się, że za grzech przeciwko Duchowi świętemu wyszedł z małemi ranami.

Podatki bardzo powoli wchodzą do Skarbu, tak dalece, iż iednego podatku, który w budżecie 140 milionów rachowano, weszło w pierwszym kwartale tylko 5 milionów. Prefekci w 5/6 częściach Kraiu donieśli Ministrowi Skarbu, iż wielu podatków nie mogą wybrać.

Przyczyna wysłania legiionu Departamentu Sekwany z Paryża ma bydź następuiąca: W dzień rozdawania chorągwi i nazaiutrz, pewna liczba żołnierzy tegoż legiionu włóczyła popiersie Królewskie, nawet po szynkach, gdzie się zapiiali, i gdzie się niektórzy bardzo nieprzyzwoicie sprawili.

Dnia 16. Czerwca skazał Sąd na wieczne wywiezienie z Kraiu nieiakiego Lechantre za

wzywanie po kilka razy imienia przywłaszczyciela wtedy, kiedy Król powracał z przeiazdki. Schwycił konia trębacza za cugle, iadącego iuż za poiazdem Królewskim. Poymano go, a gdy iśdź nie chciał, wsadzono do iednego z poiazdów, i zawieziono na dziedziniec pałacu, gdzie znowu tegoż dopuścił się występku. Jeszcze w Styczniu skazany był za buntownicze krzyki na trzymiesięczne więzienie. Skazał tenże Sąd nieiakiego Colas na wywiezienie z Kraiu za odgrażanie się przeciw Królowi, i zachęcanie do obalenia rządu iego.

Pamiętnik Pana Fouché Borel, wydany w tym roku, iest bardzo ważny dla dzieiów przywrócenia tronu Burbonów. Widać tam, iak się do tego uduszony Jenerał Pichegru, były Dyrektor Barras, który iednak iako Króloboyca nie może mieszkać w Paryżu, i Jenerał Moreau przyłożyli. Pierwszy był duszą i ciałem przywiązany do rodziny Królewskiey, drugi chciał przywrócenia iey na tron pod pewnemi dogodnemi dla siebie warunkami, trzeci nakoniec pragnął iedynie obalenia despotyzmu Napoleona. Widać oraz, iak Ministrowie Talleyrand i Fouché starali się wszelkiemi sposobami o przywrócenie Ludwika XVIII. na tron, który sobie Napoleon po odieździe z wyspy Elby przywłaszczył. Xiążę Benewentski obalił tak nazwaną udzielność Ludu, a Fouché za pomocą wypuszczonego na wolność Barona Vitrollesa, układał się z Xięciem Wellingtonem i Dworem Ludwika w Bruxelli.

Gazety Angielskie nie przestaią podawać różnych anekdot z Francyi, które łatwowierni ludzie za prawdziwe poczytuią; n. p. Minister Laine stara się zmnieyszyć wpływ Hrabiego Artezyi (Monsieur) u gwardyi narodowey i okazuie się przeciwnikiem tegoż Xiażęcia; PP. Clarke i Decases zostaią z sobą w wielkiem nieporozumieniu; Davoust otrzymał pozwolenie do powrotu; Xiężna d'Angouleme udaie, że na wszystkich ćwiczeniach woyskowych chce bydź obecną; Xiążę Eugeniusz (niegdyś Wice-Król Włoski) skłonił Króla Bawarskiego do utrzymywania woyska na stopie woienney; Xiążę Talleyrand był po powrocie swoim z Valencay bardzo oziębłe od Króla przyiętym; Prusy maią przeciw Hannowerowi nieprzyiacielskie zamiary etc.

Zjednoczone Niderlandy.

Według doniesień z Leodyum pod dniem 18. Czerwca, odwołał się Prokurator Królewski od wyroku, wydanago na Redaktora gazety Merkurego czuwaiącego. (*Obaczyć N. 99 gazety naszey.*) Ten donosi w swoiey gazecie (która wciąż wychodzi i bardzo śmiałe artykuły zawiera), że się także odwołał. Publiczność bardzo iest ciekawą końca tey sprawy, która d. 20. Czerwca rozsądzoną bydź miała.

Podczas, gdy w całey Brabancyi obchodzono z powszechnym zapałem rocznicę bitwy pod Watterloo, włożyła iedna z gazet tameczных pod tytułem: Karzeł żołty żałobę, zmieniwszy żółtą okładkę na czarną, tak, że się teraz czarnym karłem nazywa. (Wydawcy tey gazety są dway emigranci Francuzcy.)

Według doniesień gazet Bruxelskich z dnia 20. Czerwca, rozkazano znowu kilkunastu emigrantom Francuzkim wyiechać z Bruxelii. Uważano, że przybyli z Szwaycaryi, z kąd im równie wyiechać kazano.

Biskup Namurski otrzymał na przedstawienie swoie, podane przeciw rozporządzenia z d. 10. Maia, według którego Konkordat z roku 1801go i następne po nim ustawy organiczne w sprawach Katolickiego Kościoła wciąż za zasadę służyć powinny, od jeneralnego Dyrektora spraw duchownych z rozkazu J. K. Mości odpowiedź, w którey mu oświadcza: „Panuiącey w kościelnych sprawach niepewności, przynaymniey tymczasowo musiała położoną bydź tama, a to iest zamiarem rozporządzenia z dnia 10. Maia; Konkordat z roku 1801go zawartym iest także i dla odpadłych teraz od Francyi Prowincyi Belgickich, a zatém musi wciąż ieszcze dla nich bydź ważnem prawem depóty, póki zobopólna umowa między świecką i duchowną Władzą nie zamieni go w inne. Podobnież ma się rzecz z organicznemi ustawy; ieżeli Oyciec S. i Duchowieństwo spostrzegli, że niektóre z tych ustaw nie zgadzaią się z Konkordatem, lub sprzeciwiaią się Religii, tedy niech to służy za odpowiedź, że póki te ustawy ieszcze przez żadną zobopólną zgodę sprostowanemi nie będą, musiano ie wszystkie obiąć rozporządzeniem z d. 10. Maia, ażeby mieć powszechne, chociażby tymczasowe tylko w działaniu prawidło. Z resztą J. K. Mość pewnie nie dopuści dopełnienia żadney z rzeczonych ustaw, któraby do niespokoyności sumnienia iakikolwiek słuszny dawała powód."

Szwaycarya.

Jedna część Członków Rządu Kantonu Solurskiego życzyła sobie powrotu Jezuitów, który przecież na ten raz przynaymniey do skutku nie przyydzie, gdy bowiem d. 15. Czerw-

ca rzecz tę Wielkiey Radzie Kantonu przedstawiono, oświadczyło się w tey naywyższey Władzy Kantonu bardzo mało głosów za Jezuitami, a większością uchwalono utrzymanie teraźnieyszych urządzeń szkolnych i naukowych instytutów (które w ręce Jezuitow przeyśdź miały), tudzież cofnienie wyroku, wydanego r. 1805 przez wielką Radę pośredniczą na korzyść rzeczonych zakonników.

Wydany w Sitten w Kantonie Wallis d. 14. Maia drukowany list pasterski Xięcia Biskupa Józefa Xaviera do Duchowieństwa Dyecezyi Biskupstwa, zawiera przestrogi, tyczące się nieładów, buntowniczych poruszeń i zbrodniczych zamiarow zaszłych w Biskupstwie. „Poczytuiemy to (wyraża się Xiążę Biskup między innemi) za obowiązek pasterskiego urzędu Naszego, ażeby przez pośrednictwo i współdziałanie Nasze, iak dalece od Nas zawisło, przyłożyć się do rozproszenia tych chmur czarnych, które, iak zdaie się, polityczny horyzont Naszey Dyecezyi, buntu rozruchu i anarchii napełniły obawą, i które od niegodziwych źle myślących ludzi pochodzić muszą; pociągnęłyby one za sobą nayszkodliwsze skutki, gdyby się rozkrzewiały daley, i gdyby udać się miało wpoić ie w łatwowierne, kłamliwym wieściom źle myślących aż nadto dostępne umysły. Przeto (iuż się tu przecież zrozumie, iakie tykamy zdarzenia) i w tak zbawiennym celu udaiemy się do Was mili Współpracownicy w Dyecezyi Naszey, wzywaiąc Was, abyście Wasze usiłowania połączyli z Naszemi. Jeżeliby nieszczęściem iakie między powierzoną Wam trzodą znaydowały się owce trędowate, owym zarażone iadem, tedy dla tak dla tego, iako też, aby ochronić czyste od zarazy, żadnego nie opuszczaycie środka, ażeby skrycie lub otwarcie, przez łagodne napomnienia, oycowskie przestrogi, usilne przedstawienia, a ieżeliby potrzeba było, i przez publiczne przygany, przyprowadzić obłąkanych do poprawy i do powrotu na drogę powinności. Środki, których do tego użyć ma Duchowieństwo, podane są częścią od Religii S. częścią zaś od zdrowego rozumu. „Co do przykazań religii (zawiera list pasterski) wskażecie niektóre Pisma S. mieysca, iak n. p. są owe: że każda Władza prawna od Boga pochodzi, i że opieraiący się tey Władzy, samemu opiera się Bogu; że należy słuchać i powodować się Zwierzchności, chociażby ta zresztą i nie w każdym iuż względzie bez zarzutu i bez przygany bydź miała (*qu'il s'agit de se soumettre et d'obeir aux préposés, quand même ceux-ci ne seraient pas intègres sous tous les rapports et à l'abri de tout blâme*), i że Zwierzchność nie nadaremnie trzyma miecz w ręku.“ Xiądz Biskup wspomina daley o posłuszeństwie, iakie pierwsi Chrześciianie Cesarzom swym okazywali, których berło przecież tak wielce dla nich było uciążliwem. Zdrowy uczy rozsądek, że publiczna spokoyność naywiększą iest Państw potrzebą, i że stałość Rządów, bez posłuszeństwa Poddanych Zwierzchnikom, nigdy utrzymać się nie zdoła. Smutne doświadczenia naszego wieku powołuią się na świadectwo tego, i nakoniec Rządowi samemu zalece się odwaga, stałość i surowość przeciw wszelkim zamachom sprawców niepokoiu.

Z Genewy piszą pod d. 14. Czerwca co następuie: „Nie będziemy mieć tego roku widowisk, gdyż przekonani iesteśmy o nieużyteczności i niebezpieczeństwie tego rodzaiu zabawy w naszem mieście. Sprzeciwia się im nawet sama publiczna opiniia; gdyż, lubo tu iest teatr, przecież chodzą do niego tylko próżniacy i cudzoziemcy, którzy nie będą po nas spodziewać się tego, abyśmy kosztem owych zasad, którym pomyślność naszą winniśmy, do zabawy ich przykładać się mieli.“

W Bazylei przebywa teraz ieden z tych Żydów, którzy przyiechali z Jerozolimy do Europy, aby, iak głoszą, zbierać iałmużnę nie tylko dla swoich współbraci, lecz nawet i dla Chrześciian przebywyiących w Palestynie i cierpiących wielkie prześladowanie.

Kraie Barbaryyskie.

Według doniesienia Wice-Admirała van der Capellen, datowanego z zatoki Palma (na wyspie Majorce) d. 24. Maia r. b., wypłynął tenże pierwszych dni Maia z fregatami Melampus, Dageraod, Diana, Kenou-Hursetear i z korwettą Cendrage, z Gibraltaru, i zawinął d. 17. do zatoki Algieru, gdzie zastał Admirała Angielskiego Lorda Exmoutha, zatrudnionego przygotowaniami do uderzenia na to miasto i zburzenia marynarki Algierskiey. Eskadra J. K. Mci przyłączyła się natychmiast do floty Angielskiey składaiącey się z 5 liniowych okrętow, 3 fregat i 4 korwet. Ale wspólne przedsięwzięcie przerwanem było zaraz z początku przez zupełną ciszę, potem zaś przez wiatry północno-wschodnie. Dnia 18. rozpoczął Lord Exmouth na nowo swoie układy z Deiem, których ten był skutek, że w wieczor zakończono niesnaski. Wice-Admirał van der Capellen otrzymawszy o tem wiadomość, odpłynął znowu na morze, zapewniwszy się pierwey, że upłynie czas nieiaki, nim okręty Algierskie znowu wypłynąć będą mogły.